CZĘŚĆ XI. № 4. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczlamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wtorek, 15/27 Stycznia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 14/26 Stycznia.

Roskazy dzienne Cesarskie.

8 b. m. mianowani: Dowodzący zbornym korpusem jazdy Jenerał-porucznik baron *Osten-Sacken 1*, Dowodzcą 2 korpusu jazdy, na miejsce Jenerał-porucznika *Kabłukow 1;* Naczelnik artyleryi oddzielnego korpusu gwardyi Jen.-porucznik *Gerstenzweig* Dowodzącym zbornym korpusem jazdy.—Dowodzca 2 bryg. 2 dyw. dragonów Jener.-major *Schilling 1*, Dowodzcą 1 bryg. tejże dywizyi.—Zostający przy Kirysyerskiej dywizyi gwardyi Jen.-major *Essen 2*, Dowodzcą 2 bryg. 2 dyw. dragonów.—Pułkownik pogranicznej celnej straży *Chwickoj*, Policmejstrem w Petersburgu, s pozostaniem w jezdzie.

11 b. m. mianowani: Jener.-adjutant baron *Geismar* Dowodzcą 6 korpusu piechoty, z zach. dotycz. tytułu, na miejsce Jenerał-adjutanta Krasowskiego 1, który, na własną prośbę otrzymuje urlop roczny, z zachowaniem stopni Jenerał-adjutanta i Członka Rady Wojennej — liczący się w jezdzie Podpułkownik *Wołodzko* Horodniczym w Nowogródku, s pozost. w jeździe.—Zostający w jeździe Jen.-porucznik xżę *Łopuchin* otrzymuje dymissyę z mundurem i pensyą trzeciej części gaży.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego: *31 Grudnia z. r.* Radcy Tajni, Senatorowie: *Bezobrazow*, *Stog* i *Ster;* Ś. Anny 1 klas. s koroną: *tegoż dnia*, Dowodzca pułku Konnej gwardyi, Jenerał-major baron *Meyendorf 2*. — Św. Stanisława 1 klassy, *1 b. m.* Członek Finlandzkiego Senatu Landshewding *Saklen* i Prezes Hofgerichtu w Abo *Wallenskiöld;* Ś. Stanisława 2 klassy, *31 Grudnia* Dyrektor Moskiewskiej Handlowej Szkoły Radca Stanu *Kamieniecki*, i *1 b. m.* Vice-Prezes Hofgerichtu w Waza *Erwast*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów *z d. 31 Grudnia* mianowani kawalerami orderu: Św. Anny 2 klassy s koroną: Prezes Komisyi Wojewodztwa Kaliskiego *Szmidecki;* tegoż orderu 3 klassy, Naczelnik oddziału Kancelaryi Warszawskiego Wojennego Gubernatora 9 klassy *Popow;* — obywatel wojew. Podlaskiego Benedykt *Wołłowicz*, i ordynatorowie wojskowego lazaretu w Warszawie, Assesorowie Kollegialni: *Reinhardt*, *Bortkiewicz* i *Woskresenskoj*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

22 Grudnia. Słobodzko-Ukraiński Cywilny Gubernator Jen.-Major xżę *Trubeckoj*, mianowany obok tego sprawującym obowiązki Wojennego Gubernatora miasta Charkowa.

29 tegoż m. Towarzysz Heroldmejstra Radzca Stanu *Peft* ma zastawać przy Ober-Prokurorze, (за Оберъ-Прокурорскимъ столомъ), w Rządzącym Senacie, z ustanowioną gażą.

31 tegoż m. Zostają mianowani: Radzcami Tajnem: Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości *Degaj;* Gubernatorowie cywilni: Czernihowski *Żukow*, Połtawski *Mogilewski*, Pskowski *Pieszczurow*. i Witebski *Szrader;* Sprawujący obowiązki Dyrektora Kancelaryi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Emilian *Kudriawski;* Nadzwyczajni Posłowie i Pełnomocni Ministrowie Rossyjscy: w Rzymie, hrabia Mikołaj *Guryew* i przy Dworach Drezdeńskim, Hannowerskim i Saxen-Wejmarskim Andrzej *Schroeder;* Ober-Prokuror 2 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu *Biernikow;* Honorowy Członek Rady Opiekuńczéj Moskiewskiéj *Południenskoj*, i Sprawujący obowiązki Dyrektora Petersburskich Cesarskich Teatrów *Gedeonow*, z zatwierdzeniem w tym urzędzie — Rzeczywistymi Radźcami Stanu: Rzadcy Stanu: Wice-Dyrektor Departmentu Ministerstwa Sprawiedliwości *Wejmarn*, Sztab-Doktor oddzielnego Korpusu Grenadyerów *Siergiejew*, i *4 b. m.* zostający przy Głównozarządzającym w Zakaukazskim kraju, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagran. *Rodofinikin*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 17 b. m na poświadczenie Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiém, odkomenderowany do Warszawy Adjunkt S. Petersburskiego Uniwersytetu *Postels*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 3 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z d. 26 Grudnia z. r. Dozorca honorowy szkół gubernii Grodzieńskiej Ignacy *Kułakowski* mianowany Kamer-junkrem Dworu J. C. Mości.

— Przez Ukaz Cesarski do Rady Opiekuńczéj Zakładów Urzędu Petersburskiego Powszechnéj Opieki z d. 15 Grudnia, Sprawujący obow. Koniuszego Dworu Rzecz. R. St. hrabia *Wielhorski*, na własne żądanie i z uwagi na liczne jego w różnych wydziałach zajęcia, uwolniony zostaje od urzędu Członka tejże Rady i Opiekuna Szpitalów miejskich, a na jego miejsce mianowany Koniuszy baron *Friederiks*.

— Były Wojenny Gubernator Małorossyjski, Jenerał-Adjutant xże *Repnin* miał szczęście otrzymać od N. Pana nader łaskawy Reskrypt, datowany 30 Listopada z. r., s podziękowaniem za skuteczne środki przedsięwzięte s powodu nieurodzaju 1833 roku w Połtawskiéj gubernii, ku zgromadzeniu zapasów i zachowaniu spokojności.

— Zdaniem Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza Jmci w dniu 18 Listopada z. r. wskazane zostały przypadki, w których przestępcy cierpiący nieuleczone choroby, takiego rodzaju iż kary cielesne mogłyby ich o śmierć przyprawić, mają być od takich kar uwalniani. Obok tego przepisane są prawidła postępowania względem takich winowajców.

— Na wstawienie się P. Wileńskiego Wojennego Gubernatora i przedstawienie P. Ministra Oświecenia, N. Cesarz Jmć, w dniu 21 zeszłego Grudnia, radzył roskazać oświadczyć Monarsze swe zadowolenie Marszałkowi Powiatu Nowogródzkiego, Xięciu *Radziwiłłowi*, za gorliwość, któréj dał dowody przy ustanowieniu w Nowogródku Powiatowéj szkoły dla szlachty wraz s pensyą.

Szlachta Nowogrodzkiego powiatu miała szczęście zasłużyć na podobneż Monarsze zadowolenie s tegoż powodu.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *4 Grudnia z. r.* (S 7 Dep.) Z opublikowaniem Cesarskiego roskazu we względzie zapisu zmarłego lejtnanta morskiéj służby Durnowo, na rzecz dzieci niedostatniéj szlachty gubernii Kostromskiéj.

2) *24 tegoż m.* (z ogóln. zgrom. Dep. Mosk.) S przepisaniem prawideł, podług jakich ma być uznawane powrócenie waryatów do rozumu.

3) *31 tegoż m.* (s 1 Dep.) S powodu odkrycia przez kupca *Korostelew*, w gub. Jenisejskiej, piasków złotych na przestrzeni 15 wiorst, N. Cesarz Jmć, na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatw. 11 Grudnia 1831 roku raczył roskazać, iżby, na przyszłość w podobnych przypadkach, tylko przestrzeń 250 sążni kwadr., nie dłuższa nad wiorst 5, była oddawana odkrywającemu; reszta zaś takich piasków brana na skarb, lub oddawana innym prywatnym spekulantom.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O udzieleniu Głównemu Dowodzcy floty Czarnomorskiéj prawa najmu wolnych robotników w razie potrzeby.

— Do Petersburga przybyli: 7 b. m., z Rygi, hr. *Zabiełło;*—*9go*, s Kobrynia, urzędnik 3 Dep. Rz. Sen. Ass. Koll. *Bobiński;* ze stacyi Szuszczyńskiéj, Deputat szlachty gubernii Grodzieńskiéj *Klimaszewski;* — *10go*, z Dorpatu, Rektor tamecznego uniwersytetu R. R. Stanu *Meier*. Wyjechali: *8* i *9go*, do Wilejki, zostający przy Wileńskim Wojennym Gubernatorze Kamerjunker hr. *Ogiński;* do Witebska, tameczny plac-major podpułkownik *Pezzarovius*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 11 Stycznia. Gazeta urzędowa ogłasza, iż, zaczynając od 25 Lutego b. r. Król Jmć co Środy dawać będzie posłuchania w pałacu St. James.

— Kiedy teraz w Anglii wszyscy zajęci są wyłącznie wyborami członków parlamentu, ciekawą może będzie i dla czytelnyków Tygodnika wiadomość jakim się sposobem akt taki w Anglii zwykł odbywać. Pierwszego dnia, w którym wywołują głośno imiona kandydatów, urzędnik wyborom przewodniczący odczytuje postanowienie nakazujące obiór nowych członków parlamentu, razem s prawem przeciw intrygom i przekupstwu. Następnie idą mowy celniejszych przyjaciół kandydata, s których jeden wnosi go do obióru, inni zaś tylko popierają. Sami też kandydaci zwykli głos zabierać, i nakoniec przystępuje się do głosowania. To, odbywa się naprzód przez wzniesienie ręki, i jest dostateczném jeżeli kandydat niema spółzawodników lub jeżeli ci ostatni ustąpili. Jeśli zaś wypadek takowego głosowania okaże się niezaspakajającym, lub jeżeli stronnicy upadłego kandydata tego zażądają, przystępuje się nazajutrz do powtórnego, porządniejszego głosowania, na którem każdy z wyborców wpisuje swoje nazwisko do protokółu, w którym się potem głosy ich liczą.

— Według gazety *Globe* obrano już do 218 członków nowego parlamentu, w liczbie których ma się znajdować 89 ministeryalnych i 129 oppozycyjnych.— *Courrier* liczbę nowoobranych ceni na 223, s których 99 ma być ministeryalnych, zaś 124 oppozycyjnych.

— Baron Zuylen van Nyeveldt przybył tu 8 b. m. z Rotterdamu.

— P. de Bacourt, sprawujący interesa Francyi przy dworze naszym, wyjeżdża napowrót do Paryża.

— Miasto Londyn liczy teraz 15 towarzystw zabespieczenia od ognia, których najznakomitsze znanem jest pod nazwiskiem Słońca. Podatek który to ostatnie płaci corocznie rządowi (po 3½ szyllingi od 100 f. sterl. zabespieczonego kapitału) wynosi do 125,000 fr. sterl., s czego okazuje się iż zabespiecza się w niem kapitału do 8,350,000 fr. sterl. Wszystkie razem ogniowe towarzystwa płacą ogółem do 550.000 fr. sterl. podatku, tak iż zabespieczone w nich kapitały można cenić ogółem na 36,700,000 f. sterl. wartości. W całéj reszcie kraju znajduje się jeszcze 24 towarzystw zabespieczenia od ognia, płacących ogółem 186,600 f. sterl. procentu, a tem samem zabespieczających do 12,336,000 f. sterl. kapitału. W całej więc Anglii ogół płaconego przez towarzystwa ogniowe podatku wynosi 755,000 fr. sterl., ogół zaś zabespieczonych kapitałów do 49,036,000 f. sterl.

Paryż 12 Stycznia. W izbie parów, na prawodawczem jéj posiedzeniu w d. 8 b. m., minister spraw wewnętrznych wniosł uchwalony już w izbie niższéj projekt prawa o wydatku 360,000 fr. na tymczasowe koszta przewodu sądowego izby parów. Następnie, izba przekształciła się w sądownictwo i zajęła się dalszem rostrząsaniem

sprawy obwinionych o rozruchy Kwietniowe i Czerwcowe.

— W izbie deputowanych, rosprawy o monopolijum tabaki zajęły całe posiedzenie 7*go* i ukończone dopiero zostały 8 b. m. przyjęciem tego prawa, większością 237 głosów przeciw 72. Tegoż dnia uchwalono jeszcze summę 1,950,000 fr. na dopełnienie wydatków ministerstwa skarbu.

— Monitor z d. 8 b. m. ogłasza list xcia Talleyrand do ministra spraw zagranicznych, w którym xżę wspomniony błaga go o wyrobienie mu u J. K. M. dymissyi od funkcyj dyplomatycznych w Londynie — razem z odpowiedzią ministra, w której ten go uwiadania, iż Król Jmć, po długiem wahaniu się, ulegając wreszcie usilnym żądaniom xcia, przez wzgląd na jego podeszłe lata, pozwala mu wreszcie usunąć się do interesów i żądanę dymissyę daje.

— W części urzędowej tejże gazety czytamy, iż Król Jmć, przyjąwszy dymissyę xcia Talleyrand, mianował na jego miejsce posłem swoim w Londynie jenerał-porucznika hrabię Sebastiani.

— Do mających nastąpić wyborów akademii francuskiej, na miejsce zmarłego P. Perceval Grandmaison, podali się za kandydatów: PP. Casimir Bonjour, Aimé Martin, Creuzé de Lesser, Lucien Arnault i Coupé de St. Donnat.

— Sławna aktorka Duchenois umarła tu w nocy 8 b. m. Dzienniki tutejsze oznajmują nam też o zgonie panny Elizy Mercoeur, autorki znanych poezyj, i P. Duplessis de Mézy, para Francyi, niegdyś jeneralnego dyrektora poczt.

— Z listu z Algeru dowiadujemy się o bliskim powrocie stamtąd znanego poety angielskiego P. Campbell, na okręcie na którym tam odpłynęli hrabia d'Erlon s P. Laurence. Zebrał on już znaczną ilość materyałow do ciekawego dzieła o zwyczajach i obyczajach tego kraju, i napisał niemało poezyi, tchnących gorącością tamecznego klimatu.

— P. Genty de Bussy, były intendent cywilny Algeru, złożył zarządowi Paryskiego botanicznego ogrodu (Jardin des plantes) liścia kaktusu pokryte koszenillą, które zebrał w Algerze, z nader pięknym kawałkiem indigo, otrzymanego z rosnących tamże roślin. Z rachunku komor celnych okazuje się iż w ciągu 1833 przywieziono ogółem do Francyi na 3,754,000 fr. koszenilli i na 28,815,000 fr. indigo, s których zostało w kraju na wewnętrzne spożycie na 1,190,896 fr. pierwszego a na 16,840,180 fr. ostatniego artykułu. S tego łatwo poznać jaka waga przywiązaną jest do upowszechnienia ich uprawy w Algerze.

— Z listu z Alexandryi datowanego 5 Listopada, dowiadujemy się iż marszałek Marmont bawi teraz w Kairze, gdzie przyjmowali go Soliman pasza z ojcem Enfantin. Ostatni wylew Nilu nader był obfitym, i dochodził 23½ stop wysokości nad zwyczajnę powierzchnię. Ale, chociaż nadzwyczajny ten rozlew wyrządził niektóre szkody, poniesiona przez to strata nieskończenie wynagrodzoną być może przez obfitość plonów spodziewanych ze skropionych przez to gruntów.—Ogromny statek parowy, sporządzony na rachunek paszy egyptskiego w Londynie, przybył już do Alexandryi, gdzie powszechne wzbudza podziwienie. Na przejazd z Madrytu do Alexandryi potrzebował tylko 3 dni czasu.

— Podróż na około świata w celu poszukiwania śladow P. de la Peyrouse, przedsięwzięta z roskazu rządu w latach 1826, 27, 28 i 29, przez kapitana Dumont d'Urville, zupełnie została dokonaną. Zawiera ona nader ciekawe szczegóły o mieszkańcach rozmaitych wysp Oceanii, szczególniej zaś wyspy Vanikole, gdzie znaleziono szczątki rozbitego okrętu nieszczęśliwego la Peyrouse. Z ostatnich na około świata podróży, ta jedna tylko została dokończoną, i powiedzieć też można iż rzadko która podroż może być pożyteczniejszą i bardziej zajmującą.

— Ostatnie wiadomości z Madrytu, dochodzące 31 Grudnia, dość są interesujące. Gazeta Madrycka ogłasza wyrok Królowej o przywróceniu dawnych stopni i pensyj wszystkim hiszpanom którzy ich nabyli za rządu kortezów, w latach 1820 do 1823. Skądinąd, nastąpiła zdaje się zupełna zgoda pomiędzy dwóma głównymi a poróżnionymi dotąd ministrami, hrabią Torreno i P. Martinez de la Rosa.—W izbie prokuradorów, 31*go*, P. Torreno wniosł projekt prawa o likwidacyi całego wewnętrznego długu, a minister wojny projekt prawa o nowym zaciągu 25,000 ludzi.

Wiedeń 6 Stycznia. Poseł francuski, hr. de St. Aulaire, wyjechał stąd na czas niejaki do Paryża.

— Według wiadomości z Alexandryi, dochodzących 20 Grudnia, główne powody nieporozumień Porty Ottomańskiej s Paszą Egyptu zostały już załatwione, przez układ polubowny. Ibrahim pasza, z roskazu ojca swojego, ustąpił już z okręgu Orsa, którego nieprawne zajęcie było jedną z najsilniejszych pobudek do zażaleń Porty. — 14 Listopada przybył z Bombay do Suez statek parowy, który całę tę drogę odbył w dniach 51; przezeń dowiadujemy się także iż narody Yemeńskie poddały się już władzy Mehemeta Ali.

Prawoznawstwo.

Kilka słów s powodu dorywczych uwag o Hypotece, ogłoszonych w Cz. X. Tygodnika Petersburskiego.

(Dokończenie.)

Do tych sześciu miejsc przez autora uzbieranych, możemy przydać z naszej szczodrości dwa jeszcze, w których *hypoteka* jest wspomnianą, lubo i tu jak wszędzie wyżej, nie w podstawionem przez autora rzymskiem znaczeniu. W konstytucyi 1726 (Vol. VI f. 417 Wykupno) czytamy «Ponieważ Wojewodztwa Poznańskie i Kaliskie «nieznośną dotychczas ponoszą krzywdę w płaceniu pog«łownego za Starostwo Drahymskie, które in hoc usque *iure hypothecae* u Dworu Berlińskiego zastawne» .... i dalej «in eodem iure jako teraz Dwór Berliński *trzyma*.» Konstytucija 1764 (Vol. VII f. 37 Kwarta) wysyłając lustratorow do dóbr Królewskich, kazała im popisać dobra «nawet iure emphytheusis et hypothecae *trzymane*.»

Tak więc we wszystkich razach hypoteka oznaczała w polskiem prawodastwie zastawę, i wypatrzone przez autora gatunki hypoteki rządowej, umownej, publicznej zlewają się w jedno zastawne dzierżenie, które bądź na dobrach rządowych, bądź na prywatnych wykonywane, jednostajnym ulegało prawidłom.

Za nadtośmy się może rozwiedli nad 7 paragrafem uwag, lecz zą to będziemy krótsi co do §§ 8 i 9. W nich przywodzą się zdania miejskich naszych prawników

Cervusa Tucholczyka i Groickiego, na dowod w jakiem była hypoteka u naszych praktyków znaczeniu, jak już w pierwszej połowie XVI wieku instytucję tę u nas pojmowano. Możnaby tu zapytać, gdzie też Tucholczyk i Groicki objaśnienia swoje umieścili, czy w samych prawa wykładach, czy w słownikowych objaśnieniach; czy ich określenia tak podane, więcej ważą, niż podobne w każdym słowniku przekłady i omówienia? Lecz nie potrzebujemy naganiać tych świadków: są oni w teraźniejszem przychodzeniu, gdzie rzecz idzie o polskiem prawie, wcale niepotrzebni, nie mają nic wspólnego s krajowemi zródłami, oprócz języka w którym pisali. S takich kazirodzkich związków zdań prawników miejskich, s prawem krajowem, same się muszą rodzić dziwotwory. Dość już tego nieodpuszczonego grzechu, że w jednych stępach nierozmyślnie zbijamy Litewskie i Koronne ustawy, że tak mało rozróżniamy powszechne i wyjątkowe prawo i przez to zacieramy wszelką indywidualność w naszem prawodastwie; jeżeli otworzymy jeszcze wrota Saxońskim ustawom, albo może glossie do nich albo zdaniom miejskich prawników, któż w tym sztucznym zlepku zdoła przyrodzone naszego prawa oblicze rozeznać? Gdyby więc Groicki i Tucholczyk całe nawet traktaty o hypotece zostawili, nauka ich nic by nie dowodziła w wykładzie polskiego prawa. Niechcemy tu wreszcie zastanawiać się czy i samo miejskie prawo, bez wtrąconych glossy dodatków, znało rzymskę hypotekę, ale nie możemy niezapytać, za co autor wystawiając na czoło teoryą Groickiego, nie zwraca uwagi na milczenie i o niej, i w ogólności o hypotece, prawników jedynych podobno, którymi się nauka polskiego prawa poszczycić może: Zawadzkiego i Januszowskiego?

W § 10 jawnie się już autor oświadcza z napomknioną w § 9 niechęcią ku wyrazowi *Ewikcija*, szkodliwie stosowanemu do owej starodawnej polskiej hypoteki. Ewikcija weszła z Rzymskiego prawa, i po polsku tłumaczy się przez *zastępowanie;* ewikcija jest błędnie przez praktyków, i to przez Litewskich tylko praktyków, rozszerzona za granice, jakie miała pierwiastkowo w Polskiem prawodastwie i jakie dla niej wytknął Zawadzki w swoim processie; ewikcija nie mogła być przemieszana nigdy z hypoteką. Te trzy myśli zdają się górować w tym dość zawiłym paragrafie. Pierwszej z nich nikt pewnie zaprzeczać nie zechce, lecz na dwie drugie nie możemy tak łatwo się zgodzić. Pierwiastkowe znaczenie ewikcii i ewiktora najjaśniej się wyraża w formach Zygmunta I. 1523 r. gdzie przy każdym przechodzie nietylko własności, ale nawet doczesnego posiadania (jak w arędzie), czytamy obowiązek «*evincere* et tueri per omnes praescriptiones ter«restres». Nauka podana przez Zawadzkiego o ewikcii zgadza się w ogóle s tém pierwotném znaczeniem lubo i w niej już przebijają się ślady, iż za jego czasów ewikciją rozleglej pojmowano. To rozleglejsze pojęcie zrodziło, że mamy w zródłach nawet naszych summy ewikcionalne, graniczenia z ewikciją, kwity z ewikciją, słowem znamy ją taką, jaka jest w konstytucyi 1726 r., jaka się dotąd zachowuje w zwyczajnem zakończeniu wszelkich umów, assekuracij i t. d. «a na pewność dotrzymania wnoszę ewik«ciją». — Kto zajrzy choćby tylko w konstytucję 1613 Vol. III f. 177 Salaria, konstytucije 1775 Vol. VIII. f. 138 Starostwa, f. 647. Ubespiecz. summ; 1776 f. 925 Ustawa podatku, przekona się, że Zawadzkiego teorya była już za ciasną co do ewikcii w XVII i XVIII wieku, i że nie samę praktykę a tym bardziej nie samę Litewskę praktykę obwiniać należy o to niewątpliwe faktum, iż ewikcija znaczy nie tylko obowiązek każdego iurisdatora do bronienia tego komu swe prawo przelewa, lecz w ogólności zabespieczenie majątkiem, zwłaszcza nieruchomym, wszelkich zobowiązań. Wtrącone przez autora historyczne objaśnienie wędrówki ewikcii s Saxonem, tudzież domysł o ostatecznem jej przeobrażeniu, przy dzisiejszym zasobie krytycznych do historyi prawa naszego przygotowań, trudno jest sprawdzić. Czy varenda w texcie Saxonu jest też samo co *evictio* w glossie, rzecz przynajmniej na pierwsze wejrzenie wątpliwa. To jednak pewna, i o tém ostrzedz nie wadzi, iż jeśli ewikcija s Saxonu przeszła do xiąg naszego prawa, w tym przechodzie znacznie schudła: saxońska bowiem zawierała w sobie odpowiedzialność za ukryte wady w przedanej rzeczy, a polska nigdy tego obowiąsku na wybywcę nie wkładała.

Co do przemieszania wyobrażeń o ewikcii z wyobrażeniami o hypotece, nie pojmujemy, gdzie, jak i kiedy nastąpićby mogło. Hypoteka znaczyła zastawę, a któż kiedy słyszał, aby zastawę z ewikciją mieszano? Autor uwag zdaje się być pierwszym, co się do tego zabiera i dla tego zapewne wpada sam s sobą w sprzeczność, kiedy zapytuje «czy można przypuścić aby Polskie i Litewskie ustawy do «tyla się zapomniały: iżby, raz powiedziawszy, że ewikcija «na przedanych dobrach nie dłużej do lat trzech trwać «może, chciały ją przemieszać z ubespieczeniem hypote«kowanych długów na majątku, któreby i najdłuższą daw«nością nie umarzały się polskiemi ustawami».—Nie, zaiste, polskie i litewskie ustawy nigdy się do tyla nie zapomniały, bo nigdy takiej zasady nie przyjęły, i ciężaru ewikcii za jedno z odpowiedzialnością za zawinienia nie brały. Prawda, że długi (podobno aż podług trzeciej Redakcii Litewskiego Statutu) nieulegały przedawnieniu ze względu na odpowiedzialność dłużnika: lecz dawność miała miejsce ze względu na stosunek trzeciej osoby, ze względu na pewne dobra. Mając wierzytelność mogłem na zasadzie R. VII art. 12 i po upływie lat dziesięciu, tak dobrze jak w pierwszym roku, poszukiwać jej na majątku dłużnika; lecz do trzech lat tylko, mogłem z nią przychodzić i do trzeciej osoby, do nabywcy dóbr przez mojego dłużnika przedanych.

Bespośredni dłużnik (isciec) nie wyzwalał się żadną dawnością od opłaty zawinienia, ale, ja wierzyciel do trzech lat tylko miałem prawo po tę opłatę dosięgać dóbr już nawet przez mego dłużnika wybytych, po upływie zaś tego zakresu zostaje mi tylko ścigać samego dłużnika i nowe jego dobra. Jestże w tém cokolwiek zmieszanego i czy odpowiedzialność dłużnika i odpowiedzialność dóbr nieruchomych nie biegą od siebie równoodlegle, jedna drugiej nie zawadzając?

Pomijając ogólne uwagi w 11 § podane, w 12 czytamy rozbior konstytucii 1588 roku, ustanawiającej lepszość praw jednych przed drugiemi. Nie możemy dość odżałować, że autor rozbioru tego nie poparł ścisłym zródeł wywodem: możeby jego objaśnienia usunęły niejednę wątpliwość, która w tej kardynalnej dawnego prawodastwa Polskiego ustawie dotąd się snuje. Zamiast owych trzech hypotek, sądowej, umownej i prawnej, w teoryi przydatnych, bardziej byłyby pożądane wielkiej wagi w praktyce szczegóły, potrzebujące dokładnego i historycznego wyrozumienia. Autor dotknął ich tylko w nieudowodnionych ośmiu rezultatach. Ze względu na ważność samej ustawy, przytoczymy ją w całości.

«Deklarując in universum ważność zapisów, aby się ludzie nie zawodzili pożyczając pieniędzy, super bona onerata, postanawiamy: iż kto będzie miał pierwszy prawo i zapis ad bona aliqua, tego będzie potioritas; i choćby kto przezyski i possessiję za pośledniejszym zapisem otrzymał, tedy pierwszego zapisu summa i przezyski mają być ważniejsze i naprzód iść; wyjąwszy gdyby kto był triennalis possessor, albo de jure prawo jego znalazło się być nieważne. W czem żeby się zabieżało fraudi et dolo, tedy warujemy, ażeby wszelakie zapisy któreby w xięgach jakich odległych Grodzkich albo Ziemskich zeznane były, ad proprium forum terrestre vel castrense ubi bona recognoscentis consistunt, per modum oblatae per creditorem vel debitorem albo sługę którego z nich wpisowane dla wiadomości każdego były; a prioritas tego zapisu ma być liczona od onego aktu gdy będzie in proprio foro per oblatam aktykowany».

Czyli w tej ustawie zawierają się trzy hypoteki, zależeć to może od czytelnika; na ich bytności nic ani się zyszcze, ani się straci, lecz na jasnem lub ciemném pojęciu wyrażeń *prawo i zapis*, *possesija* i *triennalis possessor*, na prawdziwem lub opacznem wyrozumieniu tego przeczenia *wyjąwszy*, polegać mogą i muszą majątkowe zyski i straty. Wprawdzie wyrozumienie to nie jest trudne dla tego kto się powierzy przewodnictwu praktyki, gdyż praktyka nie wątpi że triennalis possessor jest zastawnik, którego nie sięgają późniejsze tradycije, który przy podnoszącym się nawet konkursie nie ruguje się s posiadania; wszakże, tak stanowić, czy nie jest to rościnać węzeł zamiast go rozwiązywać? Za co triennalis possessor ma być koniecznie zastawnikiem? Jakie to jest prawo i zapis ad bona aliqua, o którym mówi ustawa? czy w tém nie zawiera się żądanie aby w zapisach koniecznie wskazane były dobra, na które odpowiedzialność ma upadać. Te i inne jeszcze zapytania praktyka nauczyła rozwiązywać, lecz azaliż samę ustawę czytając, można powiedzieć, że nad te «*naczelne rysy nic dokładniejszego nie ukażą w zasadach najzawołańsze kodexa.*» Z resztą jak dalece i po tyloletniej praktyce przepisy tej ustawy nie są jasnemi, widzieć można s samych słów naszego autora podającego prawidło iż w zbiegu wierzycieli «*possessorowie trzechletni mocniejsi są od innych.*» Jeżeli tu autor rozumie zastawników, prawidło jego zdaje się przydawać nowy, wątpię aby gdziekolwiek przestrzegany warunek wytrzymania zastawy przez trzy lata, jeżeli zaś bierze trzechletnich possessorów bez żadnego bliższego ograniczenia, arędarze powinniby dlań być obowiązani do dozgonnej wdzięczności, bo ich stawi w położeniu w jakim dotąd przy żadnym konkursie nie byli *)

Niemniej i druga część konstytucyi 1588 roku, nakazująca oblatowanie zapisów in foro proprio ubi bona recognoscentis consistunt, zostawiała dawniej niejasność w porównaniu s przepisem Litewskiego Statutu w rozdz. VII. art. 1. Zob. Czackiego o Lit. i Polsk. praw. T. II str. 166.

Postanowienia o pierwszeństwie praw dalej się rozwijały, bo drobne dodatki w 1639 i 1726 roku nie odpowiadają ważności tego przedmiotu: oblata zaś zapisów istotnie się kształciła, jak to autor w § 13 wyjaśnił s powołanych konstytucyj 1768 i 1775 roku; zawsze jednak nie wykształciła się do tyla, iżby się w powszechności wraziło mocne przekonanie o potrzebie oblaty, iżby jej skutek nie był żadną niepewnością zachwiany. I tu się nastręczają rozliczne pytania, na które odpowiedź nie w każdem sądownictwie może być jednostajna. Tak *np.* nie ma (do 1803 r.) jasno wyrażonego prawidła, że oblata w którymkolwiek sądzie daje wierzycielowi prawo poszukiwać zadośćuczynienia przedewszystkiem na dobrach we władzo okręgu tego sądu leżących. Nie ma pewności, jak dalece rosciąga się odwod niespełnionej oblaty, czy może się nim zastawiać i sam dłużnik; braknie stanowczych przepisów i o tém, czyli akt zobowiązania na terminie nie oblatowany, staje się dotyla nieważnym, że sąd i późniejsze jego czy to akceptacija, czyli też wypłatą procentów lub innemi *samegoż* dłużnika czynnościami umocnienia za nieważne ipso iure poczytywać musi. Sam wreszcie termin oblaty jestże tak niewątpliwy jak go autor pojmuje, kiedy się odzywa ze zdaniem, że konstytucija 1775 roku za jedyny już termin na wszelkie zapisy rok i sześć niedziel przeznaczyła? Odczytując tę konstytucię, widzimy, że się ściąga do samych długów pieniężnych, i nieobejmuje innych rodzajów zobowiązań zapisowych, na które przeto rościągać się muszą termina Statutu Litewskiego i konstytucii 1768 roku.

Dowiodłszy udoskonalenia hypoteki przez oblatę, autor chce dalej dowieść, że wszystko co jest oblatowane jest już domyślnie na dobrach hypotekowane, a skutkiem tej hypoteki wierzyciel może szukać zaspokojenia z dóbr dłużnika, w sposób konstytucyją wexlową opisany. Tu prawdziwie nie pojmujemy myśli autora; albo chce dowodzić tej trudnej prawdy, że za wszelki dług odpowiada majątek dłużnika, czyli że kto winien, musi zapłacić, albo chce przekonać że skutkiem tej domyślnej odkrytej przezeń hypoteki wierzyciel dowolnie to na nieruchomym, to na ruchomym majątku, to wreszcie na osobie dłużnika poszukiwać może zaspokojenia. Autor wyczytał to w określeniu *wexlu* a potém utrzymuje, że ci marnie wyskakują którzy to określenie za właściwe samym wexlom uważają, bo, jak powiada, sposób exekucii długów w Rozdz. IV. art. 98 Litewskiego Statutu brzmi zgodnie s konstytucyją wexlową. Zaledwo mogę oczom własnym wierzyć czytając tak opaczne twierdzenia. Autor do razu wywrócił całę zasadę krajowego sądowego przewodu, zwichnął cały tryb krajowego prawodastwa, w którem własność nieruchoma niesie najpierwszę za wszelkie zobowiązania odpowiedzialność. Ów artykuł Statutu nie pozwala pomijać własności nieruchomej, albo znowu tę pomijając udawać się do osoby. Wiadomo że prawo nieosiadłemu tylko pozwala aresztować ruchomość i pieniądze. I cóżby wreszcie znaczyła owa wexlowa odpowiedzialność, na co byłoby wymagane wyraźne poddawanie się prawu wexlowemu, gdyby ów artykuł Statutu był jednobrzmienny s § V. Konstytucii wexlowej? Wszędzie exekucija i odpowiedzialność z wexlowych zobowiązań stała się surowszą niż innych, tak, że za stopę normalną służyć nie może. Nakoniec to tak późne wexlowe prawo i s tego jeszcze względu nie powinno być w rzeczy o hypotekach przywodzone, że bardzo rychło po jego nastaniu, szlachcie, największej właścicielce nieruchomości, zobowiązania wexlowe wzbronione zostały.

W tymże § autor zbija niewierzących w istnienie klassyfikacii wierzycieli w konkursach. Odsyła po nie

---

(*) P. Mędrzecki w wydanem przed kilku laty w Warszawie szacownem pismie, ściśle rozbierał Konstytucija 1588 r. i wyrazy *triennalis possessor* pojmował jako znaczące arędownego doczesnego dzierżawcę. Nie mając tego pisma pod ręką nie śmiem zastanawiać się na pamięć nad nowo-podanem objaśnieniem.

do dekretów remissyjnych, jak gdyby i dziś prawo miało się rodzić z dekretów, a nie dekreta s prawa. Rzecz nie podpada wątpliwości, że się w konkursach (exdywizijach) szykują wierzyciele, lecz to niepojęta, jak w kraju w którym hypoteka od 1539 r. istniała, szyk ten nie był nigdy literą prawa obwarowany? Tu właśnie okazałaby się najjawniej przydatność hypoteki, która z natury swojej ma przeznaczenie zabespieczyć wierzyciela nietylko od niewypłatności dłużnika, lecz i od przeszkod ze strony innych spółwierzycieli. Przypominamy jednak sobie, że autor obiecał znaleść prawne zasady na wszystkie przez Groickiego wskazane rodzaje domniemanej hypoteki: tam to się zapewne znajdą zarazem i prawne zasady klassyfikacii; co nim nastąpi, my o niej tyle tylko wiemy, co i autor powiedział, że jest prawidło: qui prior tempore potior iure, i że długi wexlowe stają w rzędzie kart ręcznych nieroborowanych, które przed kim i po kim idą, radzibyśmy się nauczyć.

Następujący § 14 poświęcony jest wykładowi ustaw, których policzyć nie można «do dawnego ustawodastwa». Gromadząc przed tą nową epoką wypadki dotychczasowego rozbioru rospierzchłych szczegółów, z żalem widziemy umocnione niezgodne s twierdzeniami autora przekonanie. Nazwanie hypoteki nie było obce Polskim ustawom, lecz nie znaczyło nic innego tylko *zastawne dzierżenie*. Nie ma w tém nic uwłaczającego dawnemu prawodastwu, bo w Anglii dodziśdnia zastawy są także głównym środkiem zabespieczenia wierzytelności, i w Anglii miejsce hypoteki trzymają zastawy. — Nazwanie ewikcii nie jest zdrożne, zgadza się bowiem ze zródłami i ma po sobie powagę ciągłego użycia, czego nie ma *hypoteka*, która w Rezolucijach nawet Rady Nieustającej, mających zaletę poprawności wysłowienia prawniczego, nie została nigdzie użytą.

Nie istniała *hypoteka* i rzeczą w dawnem Polskiem prawodastwie. Dwa jej są bowiem niezbędne warunki specialność (szczególność) i jawność, od których większego lub mniejszego opatrzenia, zależy doskonałość hypotecznych urządzeń, której stopnie mogą być rozmaite. Lecz tam gdzie są ewikcije ogólne, obejmujące wszystkie i przyszłe dobra dłużnika, gdzie tajne zawinienia biorą pierwszeństwo przed jawnemi, zapisy małżeńskie strącają poźniejszych wierzycieli, gdzie myśli nie było o regulowaniu tytułu własności, xięgi do wpisu długów aż w 1775 r. i to na papierze tylko zaprowadzone, gdzie prawo najobojętniej przewiduje i nie powściąga zawiedzenia komu innemu zawiedzionego już wprzódy majątku, (Stat. Lit. VII. 5.) termin oblaty był zbyt przeciągły ze względu na łatwość obciążania fortun, żadna władza nie rospatrywała ważności przynoszonych do oblaty aktów, gdzie inne niedługowe na dobrach ciężary nie miały jawności, gdzie nakoniec trwały *exdywizije*, a w tych exdywizijach *wszyscy* wierzyciele otrzymywali wydziały, tam upatrywać zasady hypoteki i mówić o jej doskonaleniu, jest to mówić o doskonaleniu grammatyki, tam, gdzie trzeba dopełniać abecadło.

Lecz autor utrzymuje, że nowsze prawodastwo udoskonaliło hypotekę, mianowicie przez Ukaz 1803 r. s którego wzięły początek wpisy intabulacyjne i przez Zdanie Rady Państwa 1826 r. obostrzające porządek oblaty. Ani jedna, ani druga s tych ustaw nie mówią nic o hypotece, bo i skądże by mówić miały. Prawodastwo rossyjskie samo niezna hypoteki i ma właściwe sobie sposoby zabespieczania wierzytelności, a tych sposobów nie rosciągnęło do przywróconych od Polski gubernij, przy dawnem prawie zostawionych. Potwierdzają to najwyraźniej Ustawy 1819 Lut. 24 i 1828 Pazdz. 9, nakazujące aby sprawy obligowe i wexlowe odbywały się w tych gubernijach dawnym trybem i zabraniające stosowania do nich ustaw ogólnych w Państwie, jako to: ustawy o bankrutach, o wexlach (Банкротскій и Вексельный Уставы) i innych. Co do tego więc przedmiotu pozostały przepisy dawnego prawodastwa, a w niem jaka była hypoteka jużeśmy wyżej widzieli. Ukaz 1803 r. wziął swój początek jedynie dla pożyczek zaciąganych z Banków Państwa, przez obywateli byłych Polskich gubernij. Aleć długi Bankowe mają właściwe sobie zabespieczenie, zaciągają się podług szczególnych oszacowań i poszukują się osobną drogą exekucii. Banki nie czekają na to co im przysądzi wyrok Likwidacyjno, Taxatorsko, Kollokacyjno-Exdywizorski, nie wdają się ani w tradycije, ani w extenuacije. Zaprowadzone wpisy intabulacyjne mają jedynie na celu ułatwienie urzędom wydawania świadectw o swobodności majątków, na które mają się zaciągać długi s kredytowych zakładow Państwa. Sama forma tych świadectw (Zob. Korowickiego Proces. 1827 str. 310) i porządek porozumiewania się z rozlicznemi władzami nim przyjdzie do ich wydania, czyliż nie dowodzi że przepisy Uk. 1803 r. ściągają się głównie do obwarowania publicznego kredytu?

Nie mniej też nie możemy się zgodzić, jakoby stan czynny majątków, skutkiem rozrządzeń nowego prawodastwa, był wiadomy. Autor czyta wartość dóbr we wskazanych urzędowie cenach ziemi i poddanych, które zniżać w umowach prawo zabrania. Wiadomo jednak, że ceny ziemi policzone są jedynie na przypadek kiedy się wybywa ziemia bez poddanych, a w razie wybycia jej s poddanymi, tych ostatnich tylko cena się uważa; nadto, ceny te *ad minimum* przepisane przez Rząd, jedynie dla obliczenia podatków od herbowego papieru i od zmiany właścicielstwa pobieranych, nie mogą być zgoła skazówką wartości jakę mają dobra w biegu prywatnego kredytu. (*

(Udzielono.)

---

*) Po umieszczeniu Tygodniku pierwszego ciągu, tego artykułu, autor *Dorywczych uwag*, nadesłał następny list do Wydawcy:

Wielmożny Redaktorze!

Chęć wyświecenia prawdy, wycisnęła na mnie dorywcze o hipotekach uwagi. Gdy w pierwszym ciągu odpowiedzi na nie, N. 5 Tygodnika 1835 r., wyczytałem takie obwinienie mię w niewyrozumieniu zrzódeł ustaw, o jakie zaledwieby się godziło posądzać tego, co tylko liznął prawa, posunięte aż do mniemanego prześlepienia kommy; gdy znajduję włożone sobie w usta niebywałe twierdzenia, i nadane inne, od żądanego, artykułowi dążenie, — zatem żadnej na nie odpowiedzi nie będzie, którejby mógł kto oczekiwać. Pospieszam dla tego, aby ta para wierszy mogła być umieszczoną w nocie pod ostatnim ciągiem rzeczonej odpowiedzi. Zostaję z powinnym szacunkiem

S. Petersburg d. 15 Stycz. 1835 r.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja unižonym sługą. N. N.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 14-го Генваря, 1835. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.